

SŁOWO

WILNO Sobota 6 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycyckiego — A Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIEŃCIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

„Echa krajowe“ w ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

B. min. Szechowicz składa mandat poselski

Agencja wschodnia donosi, że b. minister skarbu Czechowicz powołany ostatnio na stanowisko generalnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, nosi się z zamiarem złożenia w najbliższej przyszłości mandatu poselskiego.

Z rady ministrów

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

W posiedzeniu brał udział p. Marszałek Piłsudski. Przyjęto projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników koleji państwowych i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu pracowników, za nieszczęśliwe wypadki.

Rozpatrywano dalej i przyjęto nowy statut Min. Komunikacji oraz zatwierdzono szereg spraw personalnych.

Następnie uchwalona została nominacja na stanowisko wojewody pomorskiego w IV stopniu służbowym dotychczasowego p. o. wojewody Lamota.

Przygotowania do przyjęcia parlamentarzyistów francuskich

Wobec przyjazdu delegacji francuskich parlamentarzystów do Polski, organizuje się obecnie komitet przyjęcia z prezesem polsko-francuskiej grupy parlamentarnej ks. Januszem Radziwiłłem na czele.

W skład komitetu wchodzi przedstawiciele poszczególnych grupowań Sejmu i Senatu oraz reprezentant Rządu. Ustalono zostało że do Polski przyjedzie ogółem 40 deputowanych i senatorów z przewodniczącym deputowanym Locquin. Termin przyjazdu francuskiej grupy parlamentarnej wyznaczony został na dzień 27 sierpnia r. b. Nawiazanie rokowań polsko-niemieckich.

Posel niemiecki w Polsce p. Ulrich Rauscher, który wezwany został przez Rząd Rzeczy do Berlina w związku z ponownym nawiazaniem rokowań polsko-niemieckich, powrócił wczoraj do stolicy.

Elektryfikatory zjeżdżają do Polski

W dniu 8-9 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Elektrycznej Unii Międzynarodowej, do której należą przedstawiciele 19 państw z Europy i z krajów pozaeuropejskich.

Do Polski zgłosili udział przedstawiciele przemysłu w Belgii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Holandii Rumunii i Włoch. Do wywiezienia przyłączyli się też dwaj oficjalni przedstawiciele z Francji mianowicie p. p. Genissieu — delegat Ministerstwa robót publicznych oraz p. Preaud — delegat Ministerstwa rolnictwa.

Po 2-dniowych obradach w Warszawie przedyskutowano jest wycieczka dla zwiedzania Zagłębia Nałtowego w Boryslawiu, Krakowa, Katowic i Górnego Śląska oraz Wroclawa w Poznaniu. Rolę gospodarza na terenie Polski spełniać będzie Związek Elektryczny Polskich.

ZA i PRZECIWI

Tragedja „specja”

Przed paru miesiącami popelnili w Rosji samobójstwo jeden z wybitnych „speców” prof. Grum-Grzymajło, prezes naukowo-technicznej rady Z. S. S. R.

Samobójca zostawił list na imię przewodniczącego Sownarchozu Kujbyszewa, w którym wyłuszczył przyczyny, które zmusiły go do tragicznego kroku.

Prof. Grum-Grzymajło współpracował z bolszewikami od roku 1918, aczkolwiek uważał doktrynę Marksa za błędną i walkę klas za szkodliwą dla przemysłu. Zdawało się mu jednak, że eksperyment bolszewików może wykorzystać wrodzone wady Rosjan, jak lenistwo, brak dyscypliny i t. p. i dlatego uważał za celowe służyć bolszewikom swą radą i pomocą. Minęło jednak lat dziesięć a „eksperyment” okazał się również błędny jak cała teoria. Grum-Grzymajło, Polak z pochodzenia, ostatecznie przekonał się o utopijności doktryny komunistycznej. Znalazł się na rozdrożu i popelnili samobójstwo.

W swym ostatnim liście, którego tekst ogłoszono „Corriere de la Serra”, Grum-Grzymajło szeroko omawia głośny proces szczytny. „Wszystcy wiedzą, — pisał, — że żadnego sabotażu nie było. Cały hałas miał na celu zwalić na cudzą głowę własne błędy i niepowodzenia na froncie przemysłowym. Oni, (bolszewicy) nie chcieli uznać, iż te niepowodzenia świadczą o bankructwie ich systemu i uciekli się do procesu szczytnego, aby stworzyć dla siebie alibi. Oni nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za to, że ceny na wytwory przemysłu, nie bacząc na olbrzymie wydatki na racjonalizację nie maleją, że produkcja niewzrasta, że naród staje się coraz biedniejszy, że zapasy zboża znikły, że artykułów pierwszej potrzeby jest coraz mniej. Im potrzebny był kozioł ofiarny znaleźli więc go w ofiarach procesu szczytnego.

Specjalistów przedstawiono w oczach mas robotniczych i opinii publicznej jako prawdziwych wrogów proletariatu, jako winnych wszystkich niepowodzeń gospodarczego życia Rosji. Nietrudno doprowadzić do czego tego rodzaju taktyka doprowadzi. Teraz „spec” ogłoszony za podejrzanego i ponieważony żyje pod ciągłą groźbą a ciążąca go za każde niepowodzenie na ławie skazanych jako kontr-rewolutionista. Co powinieli zrobić w tych warunkach „spec”? W życiu gospodarczym rozwiązaniem każdego zagadnienia zawiera w sobie element ryzyka a w sowieckim przemysle niepowodzenie można przypisać każdemu botażowi. I „spec” będzie oczywista starał się, aby nie brać na siebie żadnej odpowiedzialności. W tych warunkach — konkluduje Grum-Grzymajło — paraliż przemysłu jest niunikalny.”

Prognoza samobójcy okazała się uderzająco trafna. Każdy dzień przynosi jej potwierdzenie. Kierownicy polityki sowieckiej szukają ratunku z jednej strony zagranicą, gdzie ludzki zdobywcę większego kredytu, stąd płyną kochawierne gesty w stronę Ameryki, z drugiej zaś w rozpalaniu wrażliwej klasowej pomiędzy włością, wnikną nadzieję utrzymania się przy władzy.

Nieszczęśliwym niewolno pomagać

Z Kowna donoszą: Polskie T-wo Drobno Kredytu na walnym zebraniu uchwalilo wysygnąć ze swych funduszy 500 litów na rzecz kowieńskiego komitetu nieszczęśliwych pomocy północnej Litwie. Suma ta została wniesiona na rachunek komitetu, ten zaś przekazał ją centralnemu komitetowi, który podzielił pieniądze pomiędzy poszkodowanymi przez nieurodzaj. Obecnie inspekcja kredytowa w Kownie zaprotestowała przeciw tej uchwale polskiego t-wa i zażądała od zarządu t-wa zwrotu do kasy t-wa. W związku z tem t-wo drobnego kredytu z kolei zażądało od kowieńskiego komitetu zwrotu 500 lit. Komitet kowieński postanowił wnieść do min. skarbu zażalenie na inspekcję kredytową.

„Lietuvos Aidas“ o wizytach głow państw

„Lietuvos Aidas” nawiązując do pobytu króla szwedzkiego w Rydze i prezydenta Litwy w Sztokholmie pisze, że była to zwykła demonstracja dobrych stosunków, która w nikim nie może wzbudzić niepokoju.

„Zupełnie inaczej — pisze dalej — „L. A.” — przedstawiają się projekty wymiany wizyt z Polską. Narazie myśli się o tem tylko w Rewlu, w Rydze zaś kwestja ta jest omawiana tylko w pewnych kołach. Stosunek państw bałtyckich do Polski ma poważne podstawy polityczne. O ile Sztokholm unika nadawania swym wizytom odnawiania związku politycznego, o tyle Warszawa wszystkimi siłami dąży do tego, gdyż dla Warszawy bardzo ważnym jest państwa bałtyckie, jako atut przeciw Rosji. Czyż korzystnym jednak jest dla państw bałtyckich odegranie roli zabawki dla Polski. Sądzimy, że bardzo szkodliwie, gdyż jedną z podstaw politycznej egzystencji państw bałtyckich są dobre stosunki z Rosją i Moskwa zdaje się pragnie tego również. Pocóż węd drażnić Moskwę polskimi kombinacjami? Nieraz już dowodziliśmy, że jest to bardzo niebezpieczne dla państw bałtyckich, ponieważ polityka taka może zepsuć stosunki z Rosją, dla Litwy zaś polska polityka naszych północnych sąsiadów nie może być przyjemną, ponieważ narusza dobre współzycie państw Europy Wschodniej i przygotowuje grunt do różnych incydentów.”

Rozplakatowanie nowej ustawy o walce z żywiołami wyrotowem

Z Kowna donoszą: Na ulicach rozplakatowano tekst nowej ustawy o walce z żywiołami przeciwpaństwowymi i terorystycznymi.

Echa zamachu na premiera Wolde-marasa

Z Kowna donoszą: Minister spraw wewnętrznych pułk. Mustejkis opublikował następujący rozkaz: Kowieńskiemu naczelnikowi policji zostaje pomyślona wymówka za złe instrukcje i niezaradność podczas zamachu na premiera prof. Wolde-marasa, z powodu czego nie udało się przytrzymać terorystów.

Podróż parlamentarzystów niemieckich do Rewla i Helsingforsa

Z Rewla donoszą: Około 20 lipca w drodze do Finlandji z Rewla przybędzie grupa członków niemieckiego reichstagu. W skład tej grupy wchodzi 10 przedstawicieli różnych frakcji, w tej liczbie przewodniczący reichstagu Loeb, pruski premier Braun i inni. W Rewlu delegaci niemieccy zabawią zaledwie kilka godzin i wyruszą do Finlandji.

Zapowiedź ozywienia rokowań handlowych z Niemcami

BERLIN, 5.6. PAT. „Germania” i „Deutsche Tagesztg.” zamieszczają jednobrzmiące komunikaty, zapowiadające, że po powrocie posła niemieckiego Rauschera do Warszawy oczekiwano należy silniejszego ozywienia rokowań handlowych polsko-niemieckich. W czasie swego pobytu w Berlinie poseł Rauscher informował się szczegółowo o sytuacji, jaka powstawała w związku z nowymi zarządzeniami w dziedzinie cel prohibicyjnych dla rolnictwa. Nowe cele ochronne na artykuły rolnicze muszą, jak podnosi komunikat, wywołać nowy zwrot w rokowaniach handlowych z Polską.

Jak dotąd, ze względu na skomplikowany charakter sprawy niemożliwym było wprawdzie jeszcze wysunąć szczegółowo opracowanych „propozycji”, jednakże w tych dniach nawiązany zostanie na nowej podstawie kontakt z kontrahentem polskim.

Dyskusja w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną Anglii

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA W SPRAWIE STOSUNKU DO NIEMIEC I ROSJI.

LONDYN, 5-VII. PAT. Przemawiając w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Anglii, Chamberlain zeznał w sprawie ewakuacji Nadrenji, że wycofując wojska angielskie, nie zyskałoby się niczego, gdyby tego samego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgja. Poruszając sprawę stosunku z Rosją, Chamberlain dał wyraz zadowoleniu, że rząd bada w tej sprawie opinie innych rządów imperjum.

Mówca zaznaczył, że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją. Jednakże ustalanie jedną ręką stosunków dyplomatycznych, a jednocześnie prowadzenie wrogiej propagandy byłoby aktem nieoljalnym i nieuczciwym, a bez zaprzestania przez Rosję uprawiania propagandy, stosunki dyplomatyczne nie mogłyby być podjęte.

DUSERY MIN. HENDERSONA POD ADRESEM NIEMIEC...

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson, odpowiadając na wywody Chamberlaina, zaznaczył, że możliwie najrychlejsza ewakuacja Nadrenji jest najbardziej słusznym stanowiskiem wobec Niemiec, które tak dalece, jak tylko możliwe, wypełniły nałożone na nie zobowiązania. Jednocześnie

W INTERESIE POKOJU W EUROPIE.

Jednocześnie minister przyznał, że nie leżałoby w interesie pokoju w Europie, gdyby krok ten czyniono stopniowo. Anglja — mówił minister — będzie się starała doprowadzić do tego, aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanią. — Nie przewiduje, aby poważniejsze trudności przeszkodziły tym rządóm wejść na tę drogę.

PRZERWA W DYSKUSJI.

Pod przewodnictwem Hendersona narady Izby odroczone do przyszłego poniedziałku.

Kamienie sowieckie w ogródek p. Mac Donalda SOWIETY CHCĄ STOSUNKÓW Z ANGLJĄ, ALE BEZ JAKICHKOLWIEK WARUNKÓW WSTĘPNYCH.

BERLIN, 5-VI. PAT. Telegraphen Union donosi z Moskwy, że rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami napotykają na nowe trudności.

Rząd Mac Donalda gotów jest nawiązać stosunki z Sowietami tylko pod warunkiem, jeżeli Sowiety zobowiążą się nie wrócić w stosunki wewnętrzne Anglii i dominjów angielskich oraz jeżeli zobowiążą się zaprzestać wszelkiej propagandy bolszewickiej w kolonjach angielskich.

PODJĘTA MA BYĆ PRÓBA NOWYCH ROKOWAŃ.

Warunki te rząd sowiecki odrzuca, domagając się bezwarunkowego wznowienia stosunków dyplomatycznych i wysłania ambasadorów do Moskwy i Londynu. Z uwagi na to, że rząd angielski zamierza wysłać chargé d'affaires do Rosji okazuje się koniecznym podjęcie nowych rokowań wstępnych.

CHORAŁNA PRZYGRYWKĄ PRASY SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 5 VII. PAT. Jak donoszą z Moskwy, prasa sowiecka w artykułach wstępnych oświadcza, że związek sowiecki nie zgodzi się na żadne rokowania w sprawie warunków podjęcia anglo-sowieckich stosunków dyplomatycznych. Rząd sowiecki uważa, że porozumienie gospodarcze możliwe jest jedynie po nawiazaniu stosunków dyplomatycznych, a to ostatecznie należy podjąć bez ustalenia jakichkolwiek warunków wstępnych.

Gdzie i kiedy odbędzie się przyszła konferencja rządów

Kwestja Zagłębia Saary nie wejdzie na obrady

PARYŻ, 5 7. PAT. „Petit Parisien” pisze, że decyzja co do miejsca, dokładnej daty i procedury przyszłej konferencji rządów będzie mogła być podjęta dopiero za kilka dni. Dziś już jednak można twierdzić z całą pewnością, że kwestja Zagłębia Saary będzie całkowicie pominięta w programie konferencji.

Oburzenie prasy węgierskiej z powodu demarche rządu czechosłowackiego

PRAGA, 5-VII. PAT. Prasa tutejsza komentuje z oburzeniem odpowiedź węgierską na demarche czechosłowackie. Urzędowa agencja prasowa uważa tę odpowiedź za niezadawalną.

Przesilenie rządowe w Portugalji

Inicjatywa utworzenia nowego rządu w ręku Naczelnika Państwa

LIZBONA, 5-VII. PAT. Z powodu powstałych w łonie rządu różnic zdań, prezes rady ministrów złożył na ręce prezydenta dymisję całego gabinetu. Naczelnik państwa rozpoczął już narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Dotychczasowy rząd sprawować będzie swe funkcje aż do chwili powołania nowego.

Mimo układu z Watykanem

rząd meksykański kontynuuje walkę domową na tle religijnem

WIEN, 5-VII. PAT. Dzienniki donoszą z Mexico-City: Mimo układu zawartego niedawno między Watykanem a rządem meksykańskim, a dotyczącego zlikwidowania konfliktu religijnego, doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerstwo wojny, w Meksyku centralnym wojska zostały zaatakowane przez powstańców. Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich Dedrezo został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

Król egipski Fuad w Genewie

GENEWA, 5.6. PAT. Przybył tu król egipski Fuad.

Komuniści amerykańscy doświadczyli, co to raj bolszewicki

Zatrzymanie delegacji i ucieczka jej szefa

NOWY JORK, 5.6. PAT. „New-York Times” donosi, że kilku amerykańskich przywódców komunistycznych, którzy udali się do Rosji na zaproszenie organizacji pomocy międzynarodowej, zostali zatrzymani w Rosji na rozkaz przez meksykańskie ministerstwo wojny, w Meksyku centralnym wojska zostały zaatakowane przez powstańców. Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich Dedrezo został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

Pokłosie śmiertelne w Stanach Zjednoczonych Ameryki

w dniu święta Zjednoczonego

NOWY JORK, 5.6. PAT. Wczoraj w dniu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych zmarło w całym kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 159, uczestniczących w obchodzie. Między innymi 7 osób zmarło wskutek eksplozji ogni sztucznych, 71 — skutkiem poparzenia, a 70 — skutkiem wypadków samochodowych.

stycznego nie posiadamy. Przeciwnie — właśnie te „małe cele” kłęczących rolnika i wioślara urastają u nas do naturalnej modlitwy całego kraju. Tembardziej, iż te na pierwszy rzut oka drobne sprawy, lekceważonych „Pipidówek” w ostatecznym rezultacie wydatnie wpływają na nasz bilans handlowy, niż głośnie przedsiębiorstwa włókiennicze, które w 1928 r. dały bierne saldo 93,7 mlj. złotych, gdy wywóz skromnych jaj dał Polsce 144,7 mlj. zł.

Zastąpienie korespondencji z prowincji krótkimi wzmiankami kronikarskimi, doradzane nam niekiedy w ankiecie, uważamy za niedopuszczalne dla Słowa. Słowo bowiem, które wyrosło z roli, jest jednym piśmem na Ziemiach Wschodnich, mogącem dać czytelnikowi prawdziwą fotografię życia i stosunków tutejszych. Pod tym względem jesteśmy niezastąpieni. Nie ma literalnie zakątką w gminie, w której się nie znalazł nasz człowiek — prawdziwy autochton kraju tutejszego. Ta rodzinna łączność Słowa z intelektem wiejskim, najlepiej odczuwać się daje w czasie obchodów przy spłatanu się nawet z ludźmi nieznanymi. Historyczna styczność Słowa z krajem daje nam nie tylko prawo, ale i obowiązek do korespondencji o krytycznym ujęciu — wtedy, gdy pisma oparte na elementach już to urzędniczych, już to przyjezdnych, zadowolnić się muszą suchą bezkrytyczną kroniką. Nie możemy i nie chcemy stać się bezduszniemi „Gubernialnymi Listkami” redagowanymi w kancelariach gubernatorów! Tu właśnie leży państwowo - twórcza siła „Słowa” — coraz lepiej przenikająca zrozumienia naszych korespondentów nowych — o wrodzonym piórowstręciu.

„Samokrytyka”, o którą w ankiecie proszą czytelnicy, nie może być hamowana przez naleźność naszą do B. B. Rząd, który się opiera o osobę Marszałka Piłsudskiego, na zbyt silnych stoi podstawach, by móc sobie pozwolić na zbyt jakim jest samokrytyka, nawet gdy się ona tyczy urzędników tegoż rządu. Tembardziej, iż wobec dłuższych perturbacji, przez które przechodzi uzdrowienie Sejmu, taka samokrytyka stosunków zapadłej wsi jest bardzo wskazana i pożyteczna dla samego rządu. O tem, aby się nie wkraślały osobiste porachunki nic z dobrem państwa niemające, stale damiatać będziemy.

Nie możemy pominąć milczeniem uwagi, abyśmy nie poświęcali zbyt dużo miejsca opisom różnych obchodów. Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż mieszkańca Wilna do ostatka znużyły obchody, z których szablon coraz bardziej wycieśnia ducha. Jednak we się dzieje się inaczej. „Uroczystości”, o których jest mowa w „Echach” są przeważnie poczynaniami „domów ludowych, o których miejscowi działacze, wkładający w nie swą energję i zapal chętelby, aby i Wilno i sąsiedztwo wiedziało. Jest w tem budzenie ospałej prowincji, jest również szlachetna rywalizacja. Mało, co prawda, zawierają one dla czytelnika ze psulego przez kina sensacyjnej egzotyki.

Na tem zakończmy przegląd ankiety. Zdaje się, że wszystkie uwagi poczynione „Echom”, poruszone zostały. Za wprowadzenie do „Ech” korespondentów, którzy czasem czytelników rażą, najmocniej przepraszamy. Uważamy jednak, iż lepiej będzie dla sprawy, gdy zawsze zaznajomlą się oni z ludźmi, uważanymi dotychczas za publiczność od sezonu „wyborczego”. Publiczność ta zwykle w sezonie drogo kosztuje, a lepiej, aby sumy te były użyte w piśmie, niż miały bez skutku ginąć w kieszeniach sprytnych agitatorów wyborczych.

Michał Obieziński.

Postowie niemieccy a proces Ulitza

Na proces Ulitza który odbył się na 23-go b. m. wyjął specjalnie do Katowic postowie i senatorowie parlamentarnego Koła niemieckiego.

Strajk robotników na budowie linii Druja—Woropajewo

DZISNA, 5-VII. Grupa robotników (48 osób) zatrudnionych przy budowie linii kolejowej Druja—Woropajewo zastrajkowała domagając się podwyższenia płacy.

Na miejscu strajku przybył komendant pobliskiego posterunku policji. Strajk ma przebieg spokojny.

STOLPCE

Sprawa odbudowy kościoła r.-kato-lickiego. Z chwilą objęcia parafii stolpeckiej przez nowego proboszcza ks. dziekana Moniuszkę, sprawa odbudowy kościoła w Stolpcach, cennego zabytku architektonicznego, poczynna przybierać bardziej konkretną formę. Był już w Stolpcach konserwator z Wilna p. Lorenc, obecnie znów jest sprowadzany w Stolpce, w celu udzielenia dyrektyw przed rozpoczęciem robot. Plan odbudowy tej świątyni, sporządzony przez prof. arch. Burskiego z Warszawy — już w dniach najbliższych zostanie otrzymany. Powstał też nowy komitet odbudowy z p. starostą A. Kulwieciem i ks. dziekanem Moniuszką na czele. Komitet zatwierdził już został przez J. E. ks. biskupa Łozińskiego i rozpoczyna swe czynności.

Bardzo piękny przykład dala osadnicy z Tulonki, należący do parafii stolpeckiej, którzy opodatkowali się samorzutnie na rzecz odbudowy świątyni, po 1 zł. od hektara gruntu.

Słychać, że podobną inicjatywę podejmują i inne osiedla wiejskie, przynależne do parafii, oraz że w Stolpcach p. p. urzędnicy zamierzają złożyć deklaracje na systematyczne ofiary na cel powyższy.

Jeszcze jedno bardzo ciekawe posunięcie księdza dziekana Moniuszki w sprawie odbudowy świątyni zasługuje na uwagę: oto zgłaszając parafian do ofiarności na odbudowę kościoła — większą przywiązuje wagę do systematycznych, drobnych ofiar — niż jednorazowego wysiłku. Oczywiście, że ta droga najpewniejsza i najłatwiejsza, gdyż pozwoli każdemu parafianinowi, bez krępowania się — przyłożyć czem go stać będzie do tej bliższej sercu każdego chrześcijanina sprawy.

Spodziewamy się, że w niedługim czasie będziemy mogli na tem miejscu pochlubić się postępiami prac przy odbudowie wspomnianej świątyni.

St. K.

WIAZYŃ (pow. Wilejski).

Życie społeczne. Miły dział te „Echa Krajowe”, bo echem rozbrzmiewa każdy impuls życia krajowego.

Czyta się tu wypadki, wydarzenia, klótnie, uwagi, spostrzeżenia, usprawiedliwienia sprośności i t. d.

Chętnie też chcę tu rzucić garść wrażeń z przedstawienia amatorskiego jakie tu się odbyło 23 czerwca r. b.

Wiazyń, to spłynieć kącik rozległej Wileńszczyzny, przeto wszelkie objawy wzbudzenia się do życia kulturalnego i narodowego muszą przebrzmieć echem po kraju. Staraniem p. Edwarda Bystrama i kierownika Szkoły powszechnej P. B. Jeremiasza dnia 23 czerwca było zorganizowanie przedstawienia amatorskiego na cele oświatowe i przysporzenia środków na cele oświatowe i dała miła chwilę rozrywki dla mieszkańców Wiazyń.

Wspaniała dekoracja wykonana przez pana Edwarda Bystrama i dobór reperturu sprawiły, że każdy z widzów wyniósł bardzo miłe wrażenia. W pierwszej części odegrana była jednoaktówka — „Zielonym żaluzji” i kuptelny odpiewanie przez p. Wandę Jurjewiczównę pełne humoru, dowcipu i śmiechu. Następnie w części drugiej baletowej świetnie był wykonany „Taniec bojownika egipskiego” p. Bolesława Firko który wykazał nieprzeciętne zdolności do tańców plastycznych. Część ta zakończono tańcem „Motylka i Róża” w okładzie p. Krystyny Giecwiczówny której wykonała 6-cio letnia dziewczynka. Następne numery „Obóz cygański” i śpiewy ludowe dopełniły całość tego pięknego wieczoru. Całość programu była ujęta artystycznie z całym smakiem i gustem.

Doskonałe swoje role odegrały panie: Jaworska i W. Jurjewiczówna oraz p. Bolesław Firko. Przedstawienie zaszczyliło swoją obecnością państwo Hipolitowskie Giecwiczówny.

Ze sięż katek nasz budzi do życia świadczy fakt, iż staraniem pana Giecwicza i E. Bystrama w niedalekiej przyszłości ma się rozpocząć budowa Domu Ludowego w Wiazyń. Plac i budynek wspaniałomyślnie są ofiarowane przez właściciela majątku pana Giecwicza.

Poczyniono już w tym kierunku kroki Władze państwowe popierają ten plan chętnie to też mamy nadzieję że w niedalekim czasie przybędzie nam jeszcze kulturalna placówka, która skupi twórcze siły młodzieży naszej dla wspólnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Intensywnie rozwija się tu praca nad organizacją przysposobienia wojskowego pod kierownictwem energicznego instruktora

prof. J. Krużanka.

Jako popis uczniowski, urządził Żyd. Instytut Muzyczny poranek, w sali Miejskiej, na którym wykonano z powodzeniem zasłużonym cztery wyjątki z oper: „Eugenjusz Oniegin”, „Carmen”, „Traviata” i „M-me Butterfly” w kostjumach i z dekoracjami. Kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach nader doświadczonego w dziedzinie operowej dyrektora R. Rubinsteina, kierownictwo zaś reżyserskie objęta prof. J. Krużanka.

Kto miał sposobność bliżej się zetknąć z organizacją podobnych przedstawień — łatwo sobie wyobraził jak wielki zasób energii, cierpliwości czasu i ciężkiej pracy trzeba było poświęcić wszystkim uczestnikom, aby osiągnąć takie pomyślne wyniki. Trzeba z uznaniem stwierdzić, że zrobiono wszystko, na co warunki pozwoliły. Jeżeli powzięte zadania do ich zupełnego opanowania nieraz były ponad siły uczniowskie, wszakże nie otrzymało się wrażenia czegoś całkiem chybionego i rezultat ogólny był bardzo chwalebny. Pośród wykonawców szczególnie się odznaczali pp. B. Kacówna, L. Zubelewiczka, J. Kowarski z klasy prof. J. Krużanki oraz K. Ejszyszkówna z klasy prof. E. Igda. Gromkie oklaski przepelnionej sali były nagrodą za poniesione trudy.

Analogiczne z powyższem zjawiskiem było przedstawienie, urządzone w charakterze popisu uczenia i uczniów p. Toczyłowskiej, w sali Teatru Wielkiego, które zachęca do podobnych rozważań o nakładzie usilnej pracy i niezliczonych zabiegów dla pokonania trudności, nieraz rozmyślnie stawianych z strony niechętnych. Część muzyczną pieczołowicie przygotowała wytrawna ręka prof. K. Gałkowskiego, znanego muzyka i kompozytora miejscowego, stalego współpracownika p. Toczyłowskiej w organizowaniu występów publicznych jej uczniów. W pracy inscenizacyjnej wydatną pomoc okazali pp. Beyer i Worotyński, dając cenne wskazówki, oparte na długoletnim doświadczeniu scenicznym, jako artystów b. teatrów cesarskich w Moskwie, oraz biorąc na siebie trud wykonania głównych partii męskich w operach, tym razem wystawionych. Dwie opery, niepozabawne uroku nowości dla Wilna, wykonano tego wieczora. Najpierw usłyszeliśmy jednoaktową operą „Nieja” Piotra Schenka, kompozytora petersburskiego, którego inwencja melodyj i pomysły harmoniczne, wsparte poważną wiedzą muzyczną, występują w tem dziele z bardzo ładnym i poważnym wynikiem estetycznym. Partię tytułową wykonała p. Francuzewiczówna z powodzeniem, wróżąca dobrą przyszłość śpiewaczki liryczno-dramatycznej. Utwór wstawiony do tej opery dał możliwość p. Zubowiczowej ponownie wykazać niezwykle czystą dźwięczność i wrodzoną zdolność do koloratury jej sopranu. Drugą sztuką programu „była opera „La serwa padrona” („Sługa pana”) Pergolesiego, która na

Memoriał oszczerstw przeciwko Polsce przedłożył Woldemaras Lidze Narodów... za kilka dni

BERLIN, 5-7. Pat. „Vossische Ztg.” donosi z Kowna, że rząd litewski w najbliższych dniach ma przedłożyć Lidze Narodów obszerny memoriał, oskarżający Polskę o akcję wyrotową przeciwko Litwie.

Memoriał ten zawierać ma rzekomo dokumenty, powołujące się na to, że teroryści litewscy przy zamachach bombowych używali bomb konstrukcji polskiej.

„Vossische Ztg.” w związku z tem zwraca uwagę na niezwykle chłodne przyjęcie, jakie spotkało delegatów komisji komunikacyjno-transportowej Ligi Narodów ze strony premiera Woldemarasa, zaznaczając, że Woldemaras w ten sposób podkreślił chłód swoje desinteresse w stosunku do Ligi Narodów.

Anglija—Stany Zjednoczone—Japonia

TOASTY PRZY DESERACH NA OKOLICZNOŚCIOWYM OBIEDZIE W LONDYNIE.

LONDYN, 5-VII. PAT. Wczoraj w dniu święta niepodległości amerykańskiej na obiedzie, wydanym przez klub amerykański w Londynie, ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie brytyjskim gen. Dawes mówił o wspólnych idealach anglo-amerykańskich i zdecydowanej współpracy obu państw z innymi państwami morskimi dla wspólnego dzieła pokoju przez praktyczny wyraz tych dążeń na polu ograniczenia zbrojeń amerykańskich.

Obecny na obiedzie ambasador japoński stwierdził, że te same dążenia ożywiają Japonię, która we współpracy z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi oraz z innymi państwami zainteresowanymi czyniła stałe wysiłki w celu opracowania konkretnego planu rozbrojenia. Tę współpracę Japonia pragnie kontynuować.

Z pobytu p' Dewey w ZSSR.

Przyjęcie u min. Patka

MOSKWA, 5-7. Pat. Wczoraj poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek urządził w prywatnych swych apartamentach przyjęcie, w którym wzięli udział, oprócz przebywających w Moskwie państwa Dewey, również ambasadorowie Herbetta, Gerutti i Tanaka z małżonkami, poseł Szwecji de Heydenstam i radca ambasady francuskiej p. Trippier z małżonkami oraz wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego i attaches.

P. Dewey pojechał do Leningradu

MOSKWA, 5 VII. PAT. W dniu dzisiejszym doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey po kilkudniowym pobycie w Moskwie wyjechał do Leningradu.

Raid Chicago—Berlin—Warszawa rozpoczęły

Onegdaj o godz. 3 min. 30 według czasu środkowego europejskiego rozpoczęli piloci Parker Krame i Bob Gast oraz redaktor „Chicago Tribune” Robert Wood obryzmi raid Chicago — Berlin — Warszawa.

Raid podobny jest na szereg etapów. Pierwszym etapem raidu jest Milwaukee. Start pomimo b. wielkiego obciążenia płatowca odbył się nadzwyczaj sprawnie z portu lotniczego na jeziorze Michigan. Jak wiadomo do lotu tego lotnicy użyli obryzmi płatowca „Untin Bowler”, konstr. inż. Sikorskiego.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości z Milwaukee płatowiec „Untin Bowler” na którym lotnicy odbywają obryzmi raid Chicago — Berlin — Warszawa, przebył szczęśliwie pierwszy etap. Po kilkuminutowym odpoczynku i uzupełnieniu zapasów benzyny „Untin Bowler” wystartował w dalszą drogę.

Według oświadczeń lotników jeśli nie zajdą nieprzewidziane trudności, raid powinien być zakończony w poniedziałek, dn. 8 b. m. i w godzinach popołudniowych, między 1—5, lotnicy amerykańscy wylądują na lotnisku Mokotowskim.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim pilot Parker Kramer oświadczył, że najbliższym punktem raidu są okolice wyspy Saroe, gdzie lotnicy będą zmuszeni lecieć przeszło 600 mil nad Gollströmem. Jak wiadomo, panują tam zaburzenia atmosferyczne.

Według doniesień stacji meteorologicznej, pogoda naogół sprzyja lotnikom.

Hiobowe wieści o rezultatach burzy nad Europą

SPUSTOSZENIA W POLUDNIOWYCH NIEMCZECH.

BERLIN, 5-VII. PAT. Na całym obszarze południowych Niemiec szalała wczoraj w godzinach wieczornych burza płożona z orkanem. Orkan przebiegł w kierunku południowo-wschodnim, ogarniając także Łużycę i część Śląska.

Z szeregu miejscowości w Palatynacie, Wirtembergii i Bawarii nadchodzą hiobowe wieści o olbrzymich szkodach w inwentarzu, zasiakach i ludziach. Siła wichru w Ligny był tak potężna, że unosiła ludzi w powietrze, zrywała dachy i lamala słupy telegraficzne.

Na Łużycach w godzinach popołudniowych zapanowała kompletna ciemność. Wicher wyl tak silnie, że zagnaszł chwilami grzmoty.

KULE GRADOWE WIELKOŚCI PIĘŚCI.

W okolicach Norymbergi szalała burza gradowa, która zniszczyła zupełnie zasiewy i plony, pogięgając jednocześnie ofiary w ludziach. Pewna kobieta zginęła od uderzenia kulą gradową wielkości pięści. Trzy osoby zostały zabite od pioruna. Kolo Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przetrząsnął na okoliczne lasy.

Szereg pociągów pociągów nie zdołał: stawić czoła wichurze i musiał być w szczerem polu zatrzymany. Burza z orkanem w wielu wypadkach zaszkodziła statkom na jeziorach. Na jeziorze Berchtesgaden utonął 4 wycieczkowiczów z Berlina.

ORKAN W AUSTRII.

WIENIEN, 5-VII. PAT. W Solnogrodzie i Linzu szalał wczoraj, podobnie jak w Wiedniu, silny orkan, którego ofiary padły 4 osoby. Z powodu orkanu opóźnił się pociąg pociąg z Pragi, który zamiast o godz. 10.30 w nocy przybył do Wiednia o godz. 2.32 rano. W Wiedniu 10 osób odniosło rany.

W OKOLICACH CHAROLAIS I LIMOUZIN WE FRANCJI.

PARYŻ, 5-VII. PAT. Gwałtowne burze szalały w okolicach Charolais i Limouzin. Trzy osoby zginęły. Wicher wyrwał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty są bardzo znaczne.

Śmierć od pioruna trzech pastuchów w powiecie wileńsko-trockim.

Podczas onegdajszej burzy, na łąkach wsi Wierzówka, w gminie mickuskiej, powiatu wileńsko-trockiego zginęli od pioruna dwaj bracia Runiewicz i Kasperowicz, wszyscy trzej młodzi wieśniacy, którzy pasąc konie schowali się przed burzą pod drzewo.

swe czasy (pierwsza połowa XVIII stulecia) była dziełem wprost epokowym, nie tylko zdobywając niebawem wszystkie ówczesne sceny operowe, lecz stając się pierwowzorem późniejszych oper komicznych Mozarta, Rossiniego, Donizetti'ego i in. Nawiasem trzeba zaznaczyć że arcydzieło genialnego Pergolesiego (zmarłego w dwudziestym szóstym roku życia) jest jedyną operą z przed dwustu laty, utrzymującą się dotąd na repertuarze wielu teatrów operowych. Partię główną w tej dwuaktowej wykonała p. Skorukówna, wykazując prawdziwe uzdolnienie do roli subretek operowych. Licznie zgromadzona publiczność żywe okazywało zadowolenie, obdarzając oklaskami wszystkich uczestników.

Daleko sięgającym czynnikiem, podtrzymującym tak przez władze miarodajne sponiewierany wileński ruch muzyczny, jest miejscowa radiostacja, która działalnością samodzielną oraz przy współpracy radjosalonu Philipsa i Polskiej Agencji Publicystycznej nie szczędzi godnych najszerzego uznania wysiłków dla zapelnienia pustki, wytworzonej nieomalnie ciężkimi warunkami miejscowego życia muzycznego, wedle możliwości starając się o urozmaicenie i ożywienie programu słuchawisk.

Do najładniejszych, jakie w tym okresie słyszeliśmy, zaliczamy bezwzględnie koncert kameralny, transmitowany z salonu „Philipsa”; zarówno piękny program jak i dobór wykonaw-

Krajownik „Trouville” zwiędza wyspy Towarzystwie

Zapowiedź przybycia krajownika „Trouville” ściągająca do Papeete, stolicy wyspy, tysiące krajowców z najodleglejszych zakątków Tahiti.

Cała ludność francuska i tubylcza zarówno prześcigała się w obmyślaniu rozrywek, celem uprzyjemnienia pobytu załodze krajownika.

Gubernator w towarzystwie 25 krajowców notabli przybył na pokład zaraz po przybyciu do portu, przywódcą równocześnie w kilkunastu szalupach egzotykcne owoce, przyslane załodze Trouville przez mieszkańców Tahiti w upominku.

Krajowcy podejmowali oficerów krajownika, wspaniałym bankietem składającym się z ich potraw narodowych. Bankiet był urozmaicony popisem tanecznym, śpiewaczym i konkursem antycznych strojów krajowych. Poczem odbyły się bardzo urozmaicone konkursy sportowe i regaty, w których brały udział pierogi krajowców i szalupy z krajownika. Marynarze zwiędzili wyspę wszędzie równie serdecznie podejmowani.

Dnia 23 czerwca w obecności gubernatora odbyła się defilada wojskowa przed pomnikiem poległych. Hydroplan krajownika dokonał kilkudziesięciu lotów nad wyspą, biorąc kolejno jako pasażerów 20 szefów krajowców ku wielkiemu ich zadowoleniu.

Dnia 27 czerwca „Trouville” opuszczając Papeete, zawiązał w parę godzin do portu Papeotei, stolicy wyspy Moorea, skąd odpłynął następnego dnia do Bora-Bora. Podczas tego jeden z hydroplanów „Trouville” dokonywał lotów nad grupą wysp Sous-le-Vent.

Z. K.



Słynna z piękności i talentu gwiazda srebrnego ekranu MARY KID wyraża swoje zdanie o kremie TAKY w sposób następujący:

„TAKY JEST NIEZBĘDNY DLA KAŻDEJ WYTWORNEJ PANI” (Mary Kid).

Usuwanie włosów i pusku z ramion, nóg i karku należy do kosmetyki każdej pani. Używanie brzytwy nie jest odpowiednim, gdyż drażni ona skórę, wskutek czego tworzą się przyszcze inne środki depilacyjne są niewygodne w użyciu i wydają ustrępną won.

TAKY 1929 dzięki swemu nowemu składowi jest tak dalece udoskonalony, że czyni zadość WSZELKIM wymaganiom, stawianym tego rodzaju środkom. TAKY jest miękkim kremem, gotowym do użycia bezpośrednio po wyciśnięciu go z tuby i przeciągu 5 minut. Po użyciu kremu skóra staje się białą, delikatną i gładką. TAKY odznacza się przyjemnym zapachem i może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby, prztem krem TAKY jest w użyciu bardzo oszczędny. Każda pani, która raz zrobiła próbę, pozostanie nazawsze zwolenniczką kremu TAKY 1929.

Krem TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeryjach i t. p. sklepach w cenie 5.— zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny. Generalne Przedstawicielstwo na w. m. Gdańsk i Polskę: A. BORNSTEIN & Co., Gdańsk, Böttchergasse 23—27.

Za i e ty kremu TAKY 1929; Odznacza się przyjemnym zapachem — Dział skutecznie. — Może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. — Jest pod gwarancją bezpieczny dla skóry. —

Usuwanie zbędnych włosów i pusku na ramionach, nogach i karku jest także sztuką kosmetyczną tak jak używanie ołówka i pudru. Brzytka wygląda ładnie, pięknie pani, gdy przez cienkie porożki widoczne są włoski, jak również dekolt, zeszpeczony puskiem.

TAKY jest środkiem znanym wszystkim paniom. Dzięki wytrwałej pracy udało się wprost w zdumiewający sposób ulepszyć krem TAKY, którego zapach jest miły — zastosowanie przeto przynieść Należożno na skórę jak każdy inny krem tubkowy TAKY usuwa już w przeciągu 5 minut włoski i puszek na każdym miejscu ciała. Po usunięciu kremu TAKY skóra staje się białą i gładką, zaś włosy i puszek nie pozostawiają żadnego ciemnego śladu, prztem TAKY nie wysycha i może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. Dzięki temu TAKY jest oszczędny w użyciu. Kto raz zrobił próbę, będzie używał kremu TAKY stale.

KONKURS TAKY

Zwracamy powtórnie uwagę sz. czytelników na ogłoszenie firmy Société Anonyme des Laboratoires Charles Roger, które zawierało pewną zagadkę do rozwiązania i ukazało się w n-rze z dn. 5. 6. naszego pisma p. t. „Konkurs Taky”. Wymieniona firma wybrała wybory krem TAKY do usunięcia włosów. Każdy winien wziąć udział w konkursie. Za dobre rozwiązania wyznaczone zostały nagrody ogólnej wartości zł. 10.000

Obdłki niniejszego konkursu otrzymać można natchmiast w każdej perfumeryj, drogerji, aptecz lub t. p. sklepie. W razie niemożności otrzymania obdłtek uprasza się zwracać wprost do Generalnego Przedstawicielstwa: A. BORNSTEIN & CO. GDANSK, Böttchergasse 23—27.

Rozwiązania muszą być nadesłane do dnia 15 lipca 1929 r.

NOTATKI MUZYCZNE

Jak wszędzie tak i w Wilnie, ruch muzyczny, w okresie od Wielkanocy do wakacji letnich, upływał w kierunku popisów uczniowskich, egzaminów publicznych i miał za cel główny — wykazanie rezultatów, osiągniętych w ciągu ostatniego roku szkolnego.

Ilość duża pokazów tego rodzaju nie nadaje się do omówienia bardziej szczegółowego w piśmie, niepoświęconem specjalnie kwestiom muzycznym, zniewała do ogólnikowego stwierdzenia nader pomyślnych wyników, niezłobnie świadczących o sumiennej pracy, zarówno ze strony nauczających jak i wychowanków, jaką wykonano dla osiągnięcia tak — naogół — pochlebnych głosów uznania.

Niezwykły przyrzoł mi, że na popisach licznych chórów szkół średnich i powszechnych, których działalność jest niezmiernie ważnym czynnikiem w rozbudzaniu głębszego umiłowania muzyki, tak jeszcze nikłego, w szerszych kołach naszego społeczeństwa, nie mogłem być, z powodu obowiązku członka komisji odbywających się w tym-że czasie, dorocznych egzaminów w Konserwatorium Muzycznym. Tem bardziej tego żałuję, gdyż słyszałem od osób kompetentnych, że popisy te wykazały nie tylko bardzo zadawalniające wyniki — w znacznej większości chórów — lecz stanowczy postęp w rozwoju ogółu chórów szkolnych.

prof. Kimontt—Jacynowa (fortepian), prof. Sołomonow (skrzypce) i p. Albert Katz (wiolonczela) najzupełniej odpowiadał wymaganiom wysokiej miary estetycznej.

Oczywiście, całkiem innego charakteru, lecz bardzo chwalebne były niejedenkrotnie transmisje z salonu Philipsa występów wybornej wileńskiego zespołu amatorskiego, z wielką dozą wytrwonego dowcipu i szczerzej werwy uprawiającego urozmaicony repertuar kabaretowo-rewjiowy, z dużym uwzględnieniem właściwości regionalnych.

Niemalą rozmaitość wnoszą też „spacery detektorowe po Europie”, które — nieraz — sprawiają prawdziwe zadowolenie, o ile nie są dowolnie i bezpodstawnie przerywane, lub zmieniane na gorsze, jak to się kiedyś trafiło, że transmisje pięknego utworu Schuberta przerwano dla zastąpienia go jakimś brzydkim fox'em. Trudno się też godzić ze zbyt częstym i długim połączeniem z Budapesztem; tak niezbędne w muzyce węgiersko-gałyfińskiej cybaly nie są instrumentem radiofonicznym i dźwięk ich razem z charakterystycznym motywami melodyjnym, zbyt długo trwającami i wciąż powtarzanymi, sprawia wrażenie nużącej słuch monotonią, niezależnie od ich niezaprzeczonej piękności.

Jako zakończenie sezonu można uważać popis doroczny uczącej się młodzieży w Konserwatorium, urządzany zwykle w sali „Lutni”.

Może to być objawem pochlebnie świadczącym o nauce, że wybór karędydatów do występu popisowego nigdy nie jest w stanie uwzględnić wszystkich, stających się na prawo ukazania się przed publicznością, a program — jednak — trwają nadmiernie długo. I w tym popisie — pomimo usilnych starań — nie dało się usunąć przeciążenia.

Wobec tak dużej ilości wykonawców (15 numerów programu) niepodobna o wszystkich pisać szczegółowo i trzeba się ograniczyć do stwierdzenia, że żaden z nich nie zrobił niemiłego zawodu i każdy spełnił całkowicie swe zadanie, stojąc na wysokości wcale niepozbawionych wymagań oraz zdobywając zasłużone oklaski.

Po raz pierwszy, jKonserwatorium przedstawiło zastęp wychowanków kończących: fortepianistkę p. Kacew-Sarnakerową (kl. prof. M. Kimontt—Jacynowej), śpiewaczki panie: Pławską, Potopowiczównę (obie z klasy p. K. Świącickiej) i Janowską-Girynową (kl. p. Z. Wyleżyńskiej), klarncistę p. Svlw. Czośnowskiego (kl. prof. Feliksa Koseckiego).

Wyjątkowo dużo było numerów z towarzyszeniem orkiestry uczniowskiej pod batutą dyr. A. Wyleżyńskiego, wzmocnionej udziałem niektórych profesorów Konserwatorium oraz muzyków postronnych na instrumenty, brak których nie dały się inaczej wypełnić. Owacyjne oklaski zakończyły miłą uroczystość.

Michał Józefowicz.

Oran są stale używane silne rakiety kolorowe... wczorajszej widziano 110 rakiet wystrzelonych przez poszczególne baterie litewskie...

Tydzień Społeczny w Lublinie

Dorocznym zwyczajem w sierpniu bieżącego roku odbędzie się w Lublinie Tydzień Społeczny „Odrodzenie”... Jest to w dzisiejszych czasach bodaj największa i najlepsza forma, w której przejawia się potężniejszy z dniem każdym ruch katolicki...

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (sala „Lutnia”) Występy Zofji Jaroszewskiej. Powodzenie występów Zofji Jaroszewskiej z dniem każdym rośnie i spodziewać się należy, że nikogo z czujących i miłujących prawdziwą sztukę i piękno nie zabraknie...

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Piękna grzesznica. Piccadilly — Niewolnica Krawcowej Szekla. Polonia — Na imię jej kobieta. Światowid — Księżna Czardasza. Kino Miejskie — Oddajcie mi dziecko. Wanda — Alama córa morza. Lux — Ostatni uśmiech blażna. Eden — Huczynson „W ilwiej klatce”. Kino Kol. „Ognisko” — Ofiary rozwoju.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Kradzież. Marij Klawekiewicz (Tatarska 16) skradziono z szafy banknot 5-dolarowy. (c) Zatrzymanie paserki. Na ulicy Kijowskiej policjant 5 komis. P. P. zatrzymał Martę Siemonową ze wsi Białuny gm. trockiej wioząca na wozie dwa worki wypchane białyną i garderobą damską i męską. Okazało się że są to rzeczy pochodzące z kradzieży u Reginy Andriejewicz zam. w wsi Nieskuczno gm. trockiej, która Siemonowa usiłowała przemieścić do Wilna i tu spieniężyć.

(c) Zamach samobójczy emerytowanego pułkownika. Wczoraj o godz. 6 rano na ul. Szwajcarskiej w Warszawie przyjeżdżał większy dworki wozu emerytowanego pułkownika Hazał Kwonopski lat 46 zamieszkały przy ulicy Lwowskiej 10. Wypadek w czasie zawrócenia i usiłowania zatrącenia ratowniczym. W stanie ciężkim ułożono w szpitalu żydowskim. Powód targnięcia się na życie badają odnośnie władze.

(c) Ujęcie poszukiwanego. Policja ujęła ukrywającego się przed pościgiem policji m. Augustowa Władysława Uszkiewicza oskarżonego o kradzież kieszonkowa. Uszkiewicza znaleziono w domu Antonowicza w osadzie Żelazna Chatka.

(c) Dochodzenie w sprawie onegdajszego napadu na ulicy Rudnickiej nie doprowadziło do ujęcia winnych i jest słaba nadzieja, żeby policji wileńskiej udało się ich uchwycić.

(c) Autobus wypadł na drzewo. Wczoraj w południe jadący ul. Ad. Mickiewicza autobus linii Nr. 1 będący własnością Tułczyńskiego z niewyjaśnionych przyczyn przyczynił się do wypadku wjeżdżając na chodnik i wznosząc się w drzewo. Przed samochodem został uszkodzony. Nikt z pasażerów szwanku nie odniósł.

Kolejowe bilety okrężne

Jak wiadomo w związku z Powstaniem Wystawą Krajową, Ministerstwo Komunikacji zarządziło wydawanie przez Dyрекcję Kolejową 15-dniowych ulgowych biletów okrężnych po Polsce. Sprzedaż tych biletów odbywała się dotychczas tylko w Dyrekcjach kolejowych, co stanowiło poważną niedogodność dla ich nabywców, a zwłaszcza dla przyjezdnych z zagranicy. Ministerstwo Komunikacji poleciło obecnie wprowadzić obowiązkową sprzedaż ulgowych biletów okrężnych w kasach stacyjnych tych miejscowości, które są siedzibami dyrekcji kolejowych, a oprócz tego, w miarę możliwości i istotnej potrzeby, na innych główniejszych stacjach zwłaszcza granicznych (np. Zbąszyn, Zebrzydowice) (aby w ten sposób umożliwić podróżnym, przybywającym do Polski z zagranicy, nabycie biletów okrężnych nawet podczas postoju pociągu. Na obiektach kas, które sprzedają bilety ulgowe okrężne w związku z P. W. K. wywieszone zostały widoczne ogłoszenia o sprzedaży takich biletów.

OFIARY.

Kierownik urzędu pocztowego w Wiazyniu na Fundusz Dyspozycyjny Min. Spraw Wojskowych zł. 10. Gabryel Czaplński dla Karpowiczowej zł. 5.

Expressem poprzez Nubję

Był wieszór — opisuje Arnold Höllriegel — w jednym z pism niemieckich — gdy opuściłem stolicę Sudanu Chartum, aby w sypialnym wagonie wspaniałego, luksusowego pociągu przejechać naprzeciw Nubję. Droga wodna z Abu Hamed na pefudniowym krańcu wielkiego miłowego łuku, do Wadi-Halfa na przeciw ległym, północnym krańcu tego samego łuku, a odbywała się przez olbrzymi, 500-kilometrowy obszar szczerzej afrykańskiej pustyni. Podróż sleepingem i wagonem restauracyjnym przez pustynię — to wrazenie nie lada. Poprostu nieprawdopodobna zdobycz ostatecznego zwycięstwa krain egzotycznych przez europejską kulturę.

Przedśliczny jest przedwzrostkiem świt dnia na bezmiernych obszarach Nubji. Budzi się człowiek jeszcze przed wschodem słońca i uchyla stopy w swoim wagonie sypialnym. Dokoła jak daleko sięgnie oko, nieskończona, bezgraniczna pustynia; bez

żadnych urozmaiceń, szczegółów; tylko nagi piasek i wzgórze. W dali, w pierwszych promieniach wschodzącego słońca, odcinają się skaliste góry. Blask słońca, już w pierwszych momentach jego pojawienia się, jest tak rażący, że trzeba zakładać ciemne okulary; mimo to widzi się, jak pustynia gra setkami barw: żółta, pomarańczowa purpura, wzboliła się cała żółtopłowa, jak skóra afrykańskiego lwa. Wrażenie jest niezapomniane, jedynie w swoim rodzaju: podróżuje się w wygodnym pociągu, leży w łóżku przy otwartym oknie, popija się mocną herbatką i zimną jak lód, wodę sodową, przyniesioną przez murzyńskiego boy'a w turbanie, — a równocześnie pociąg niesie się przez naprawdę pustynię, o której czytało się niedawno w cudnych książkach dla dzieci. Linje kolejową zbudował tu niedawno Lord Kitchener w czasie sławnej swej ekspedycji karnej przeciw derwiszom Mahdiego. Budował ją raczej miecz niż łopata robotnicza, zdawałoby się kawał ziemi za kawalem, a pierwszymi pasażerami byli groźni angielskie armaty. Dzisiaj ta sama droga

KRONIKA MIEJSCOWA

(n) Ceny w Wilnie z dnia 5-go lipca r. b. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranżakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne — 24 żytnie — 23, makiuchy lniane 47-48. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny. Ceny rynkowe: pszenica (brak) żyto 32-33, jęczmień 31-32, owies 32-33, gryka (brak), ziemniaki 12-13, siano 10-13, stoma 9-10.

Mąka pszenna 80-100, żytnia razowa 36-38, pyłkowa 43-44 za kg. Kasza jęczmienna 65-85, jaglana 100-120, gryczana 100-120, owsiana 100-120, perłowa 80-100, pęczak 65-75 za 1 kg. manna 100-120.

Mięso wołowe 250-300, cielęce 200-230, baranie (brak), wieprzowe 300-340, słonina świeża 420-440, solona 400-420, sadło 380-420, smalec wieprzowy 480-500.

Nabiał: Mleko 30-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 120-130 za 1 kg, ser twarogowy 140-180, masło niesolone 450-500, solone 380-450.

Jaja: 140-160 za 1 dziesięciok. Warzywa: groch polny 60-70, fasola biała 160-180, kartofle 12-13, młode 30-40 kapusta świeża 100-120, kwaszona (brak), marchew 40-45, młoda 70-80, buraki 30-35, młode 20-25 (za pęczek), brukiew 35-40, rabarbar 70-80, ogórki 25-35 za sztukę, cebula 40-45, młoda 5-10 (za pęczek), szpinak 80-100, pomidory 5-600 zł. za kg.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kaczki 6-8, gęsi 8-12, kurczęta 120-150, Ryby: liny żywe 450-480, śniecie 350-380, szczupaki żywe 420-450, śniecie 200-300, łeszcze żywe 450-480, śniecie 350-380, karpie żywe 300-350, śniecie 250-280, karasie żywe 250-280, śniecie 200-220, okonie żywe 450-480, śniecie 320-350, wazacze żywe 450-480, śniecie 320-350, sielawa (brak), sumy 220-250, węgorze (brak), miętusy 180-200, płocie 180-210, drobne 40-50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dewizy i waluty, Transz, Sprz, Kupno. Includes exchange rates for Dolary, Belgja, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Stokholm, Wiedeń, Włochy, and Marka niemiecka.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inw. 105.-25. Dolarówka 59.50, 5 proc. konwersyjna 56. 5 pr. dolarowa 83-25, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln., oblig. B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.5 4 i pół proc. warsz. 46.50-46. 8 proc. warsz. 67.25.

Akcje: B. Polski 160, Zw. Spółek Zarobkowych 78.50, Sita i Światło 125, Firley 46, Wegiel 70, Lilpop 29-50, Modrzejów 25.25, Ostrowiec 80, Parowóz 23, Starachowice 26.50-26.25, Zieloniewski 120.

RADJO.

Sobota, dnia 6 lipca 1929 r. 11.55-12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał. 12.05-12.50: Gramofon. 12.50-13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 13.00-13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.10-16.30: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 16.30-17.15: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci „Fragmenty ze „Starej Baśni”. I. J. Kraszewskiego w radiofonizacji Leny Zeldowiczówny. 17.15-17.50: Gramofon. 17.50-18.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 18.00-19.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie na wszystkie stacje polskie. 19.00-19.20: Czytanka aktualna. Myśli Szekspira odczyta Antoni Bohdziewicz. 19.20-19.40: Wolna trybuna na temat „Hejnał Wileński”. 19.40-20.05: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.05-20.30: Transmisja z Warsz. „Co czytać podczas wakacji” — wygł. prof. Henryk Mościcki. 20.30-20.00: Transm. z Warsz. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00-22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty. P. A. T. i inne. 22.45-23.45: Muzyka taneczna.

Odczyt dr. Edwarda Boyé. Znany literat i romanista dr. Edward Boyé z Warszawy wygłosi w dn. 7 lipca o godz. 18.35 przed mikrofonem wileńskim odczyt: „Akademja literatury w krajach romańskich a przyszła Akademia literatury polskiej”. Odczyt ten jest w ścisłym związku z uchwalam, powziętymi na zjeździe literatów w Poznaniu, a dotyczącymi utworzenia Akademii literatury w Polsce. P. dr. Edward Boyé przedstawi porównawczo życie tych instytucji we Włoszech, Hiszpanji i Ameryce Południowej.

Wielki Kineematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS” Dział Symfonia przeżyć, uczuć, wrażeń i miłości, dramat życiowy W rol. gl.: przepiękna AGNES PETERSEN—MOZZUCHIN oraz JÓZEF ROWEŃSKI. Porywające momenty. Wspaniała wystawa. Początek seansów o g. 6, 8 i 10.15.

Od dnia 3 do 7 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „ODDAJCIE MI DZIECKO!” (Tragedja nieprawego dziecka). Podług znanej powieści Elizy Cooper. Dramat w 10 aktach. Pieśń rozpacz, tragedja i miłość macierzyńskiej. W rolach głównych: MARY CARR, PRISCILLA BONNER, i KENNETH HARLAN. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „CORKA ZORRY”.

MIASTO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście i najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Budowa domów i willi bardzo ułatwiona. Robotnik tani na miejscu. Dwie cegielnie w odległości około półtora kilometra zosza. Wiadomości i zamówienia przyjmuje Zarząd „Rafalówki” w Miedznie, poczta Sieradz lub telef. między-miastowym Sieradz Nr. 81. Kto chce kupić niech NIE ZWLEKA.

ROCZNIK V. JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU Spis Gazet i Czasopism RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ oraz PORADNIK REKLAMOWY. Zawiera szczegóły wszystkich wychodzących w Polsce wydawnictw w ogólnej ilości przeszło 2.000 pism. Zawiera wszystkie sprawzone adresy wydawnictw, nazwiska redaktorów, wydawców, kierunek pisma i wiele innych szczegółów, oraz PISMA POLSKIE w AMERYCE I INNYCH KRAJACH ŚWIATA. Sprzedaż w księgarniach i u wydawcy. Cena zł. 5.50. Redakcja i Nakład Biura Ogłoszeń TEOFIL PIETRASZEK Warszawa, Marszałkowska 115. — Tel. 509-72 i 509-73.

UWAGA! Od dnia 4 lipca zaczął kursować NOWY, WYGODNY AUTOBUS z WILNA do OSZMIAN—HOLSZAN. Z Wilna odchodzi 18.30 (6.30) z placu Orzeszkowej. Z Holszan z powrotem 7 rano. Z Oszman 8.30. 6682-0

Dr. G. WOLFSON lekarz wenerologiczny i skórny, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1115

Akumulatory „PETER” Samochodowe, radiowe i inne. Sprzedaż, fachowe ładowanie i naprawa. Michał Girda Wilno, Szopena 8, tel. 1672. 9682-8

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nowogrodzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie centralnego ogrzewania wodnego w nowobudującym się gmachu Starostwa w Nowogrodku. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6 w Nowogrodzie do dnia 16-go lipca 1929 roku do godziny 12-ej z załączeniem kwitu na wpłaconym wadium w wysokości 5 proc. od zaofiarowanej sumy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. Słup kosztorysowy, projekt urządzenia oraz objaśnienia można otrzymać w Dyrekcji. Dyrektor (—) Inż. A. Zubelewicz. Nowogrodziec, dnia 2-go lipca 1929 r. 240—XI—0

Dr. G. WOLFSON lekarz wenerologiczny i skórny, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1115

LOKALE Mieszkanie pokojowe z wygodnym i frontowym ścianem odnajmuje ul. Zygmuntowska (Nadbrzeżna) 4 s. 12. 8882-0 Mieszkania 3 i 7 pokoi z wygodami, do wynajęcia od zaraz. Informacje: Zarzecz 16-4. -2

Dr. G. WOLFSON lekarz wenerologiczny i skórny, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1115

Dr. G. WOLFSON lekarz wenerologiczny i skórny, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1115

LEKARZE DENTYSTYCZNI Lekarz-Dentysta Jadw. Piotrowska przeprowadziła się na ulicę Jagiellońską 10 m. 2, i przyjmuje od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

ale całego szeregu tych czarujących pustynnych złud. Jest godzina popołudniowa, upał siedzi się ocieśla w wagonie restauracyjnym. Nagle na horyzoncie pojawia się „fata-morgana”: wielkie błękitne jeziora stalowe strugi wody, palmy, oazy, Trwa to całymi godzinami, a zjawisko przenosi się co chwila z jednego miejsca na drugie. Człowiek czuje poprostu wstyd, że nie może teraz łaknąć i pragnąć, jak dawni synowie pustyni i podróżnicy którzy tutaj ginęli w mece. Czuję się upokorzonym, że zjadł dobry obiad, pije wodę mineralną, lodowo zimną i rześmiącą, i że może... gwizdać na wszystkie „fata-morgany”. Kończy się podróż po przez pustyni Sudanu. Pociąg staje o świcie w Wadi-Halfa, na granicy pustyni, nad Nilem. Teraz trzeba przesiąść na mały, biały parowiec na Nilu, i płynąć dalej rzeką, mając po jednej stronie Nubję, po drugiej Saharę. Droga prowadzi do Assuanu. W Wadi-Halfa, o wschodzie słońca, oglądają podróżni przepiękną świątynię Słońca, którą zbudował tu Ramzes II Cztery kolosal-

nie posągi wielkiego króla na tronie niezwykle osobliwy fryz świątyni — całem mnóstwem postaci małp modlących się do symbolu słońca; jeszcze ciekawsze ma być wnętrze świątyni. Ale podróżni wolą popatrzyć na coś innego. Otóż z nad brzegów Nilu, ze skał nadrzecznych, z murów świątyni nawet ze szczelin w kamiennych głowach potężnego Ramzesa, z otworów fryzury i z pośród rzeźbionych nalepek — wylatują całymi chmurami malutkie wesołe ptaszki i przemykają się w słońcu, mieniąc się w jego promieniach. Ptaszki te uważane były przez starożytnych Egipcjan i uważane są do dzisiaj że dusze umarłych. Gdy człowiek umiera, dusza zmienia się w ptaszka; w nocy ptaszki kryją się, bo wiedzą, że słońce swoich umarłych, ale w dzień wylatują na świat, śpiewając hymn uwielbienia na cześć boga słońca. W ogóle wszystko modli się tutaj o świcie Słońcu i korzy się przed jego potęgą. Droga Nilowa ma w tył okolicach również swoje uroki. Nie tylko dlatego, że leżąc na pokładzie można oglądać z przewodnikiem w eku, nadbrzeżne świątynie, ruiny, psagi, całą

te via triumphalis dawnej kultury, przez którą płynię Nil, najwspanialsza i najpiękniejsza może rzeka na świecie. Interesujące jest również życie dzisiejsze, kwitnące i rojące się na obu brzegach Nilu, zwłaszcza od strony nubijskiej, między pierwszą a drugą kataraktą nilową. Widać palmy daktylowe, sykomyry, uprawne pola, gaje drzew owocowych. Nubijczyk nie jest wcale tak biedny i nędzny, jak to się często słyszy. Wielkie, smukłe, ciemne postacie nubijskiej ludności pracują w gajach i na polach zajęte przedwzrostkiem czepianiem wody i mułu nilowego i przeczepianiem go na swoje role, czekające użyczenia. Procedura ta odbywa się na całym pobrzeżu Nilu przy pomocy wielkich kół poruszanych przez bawoły, a zaopatrzone w wiadra, niby nasze żorawie. Kóło obraca się raz po raz, wiadra całe błyszczące w słońcu zanurzają się w nurtach świętej rzeki i wylewają ją potem wodę na pola. Monotonna muzyka tych czepaków nilowych towarzyszy podróżnikowi przez cały czas, śpiewając jakąś melancholijną, obrzędową pieśń o bogu zmię. S.W.